ANIOŁ STRÓŻ

PRZYJACIEL I NAUCZYCIEL DZIECI.

Rok II. Kraków, Maj 1901. Nr. 5.

List od Aniołka.

Drogie Dziatki! Skoro wyjdziecie w pole lub do ogródka, najpierw doleci do uszu waszych wesoły świegot i śpiew ptasząt; niebawem zabrzęczą pszczółki i chrząszcze, a roje motylków zaczną się uwijać ponad kwiatami. Dziatki cieszą się tem wszystkiem, ale bywają i takie co z uciechy przechodzą w swawolę i często robią rzeczy, które bardzo zasmucają Aniołka. Widział Aniołek chłopczyków drapiących się po drzewach, wdzierających się w krzaki, po to tylko żeby biednym ptaszkom krzywdę wyrządzić, gniazdka zepsuć, jajka wybrać. Widział i takie dzieci, co muszkom obłamywały skrzydełka, nabijały motylki na szpilki, znęcały się nad kotkami i psami. Aniołek nie chciał odejść od tych dzieci, ale się smucił i płakał. Dziecko, które w młodości znęca się nad niewinnem, bezbronnem stworzeniem, gdy wyrośnie nie będzie miało czułego serca na biedy i cierpienia bliźnich. Pamiętajcie więc Dzieci, cieszyć się wszystkiemi zwierzątkami które P. Jezus stworzył, ale dla miłości Jego strzeżcie się je krzywdzić.

Aniołek.

O nieuważnej Zosi i o zielonem.

(Powiastka z łamigłówką).

Nie powiem wam, w którem się to działo mieście, w której szkole i w której klasie, bo nie chcę roznosić plotek; dosyć, że

w pewnem mieście, w pewnej szkole i w pewnej klasie była pewna uczennica imieniem Zosia, grzeczna dziewczynka, ale bardzo roztrzepana.

Pewnieście nieraz z innemi dziećmi grali w Zielone? Dobra to gra, jak i każda inna, byle tylko odbywała się wtedy kiedy czas na to, a więc w domu, lub na pauzie, a nie w czasie lekcyi. Owóż Zosia o tem nie pamiętała, lecz najczęściej zamiast myśleć o lekcyi, rozmyślała na godzinie, którąby to koleżankę zapytać o zielone? Posłuchajcież co z tego wynikło.

Razu pewnego, wybierając się do szkoły, przypomina sobie Zosia, że niema zielonego; nie wiele myśląc przyskakuje do okna, gdzie stała ulubiona mamusi pelargonia i łap, czemprędzej za listek. Wtem, wazonik upada na ziemię i tłucze się na drobne kawałki. Przestraszona hałasem mama przybiega i aż ręce załamała patrząc co się stało.

— Oj Zosiu! Zosiu! coś ty zrobiła najlepszego! Tak starannie pielęgnowałam pelargonię, aby dać cioci na imieniny, a teraz cała połamana!

Zosia się rozpłakała z żalu, i przepraszała mamę serdecznie. Mama widząc szczery jej żal przebaczyła jej prędko, ale Zosia smutna poszła do szkoły. Historya z wazonikiem zajęła dość czasu, to też gdy wchodziła do klasy dawno już było po dzwonieniu i oberwała nową burę od Pani. Powoli jednak wrócił jej humor, gdy ją Pani pochwaliła, że porządnie napisała zadanie, zamiast jednak uważać, znowu o zielonem myśli.

— Zosiu — pyta nagle Pani — które ptaszki wracają do nas na wiosnę? — A moja Zosia nie wiele myśląc, jak nie wrzaśnie:

— Zielone!

Cała klasa w śmiech, a Pani mówi: — Oj, zielono, ale w główce u pewnej dziewczynki! — Zosia się bardzo zawstydziła, a koleżanki tak się śmiały, że Pani aż upomnieć musiała, że to brzydko śmiać się z drugich.

Gdy Zosia mamie opowiedziała swe przygody dodała: Oj, mamusiu! nigdy już grać nie będę w zielone, bo to one moim zmartwieniom winne.

Ale mama odpowiedziała poważnie: — Pomyśl Zosiu co to naprawdę winno, czy zielone, czy twoja

a—a—e—g—i—n—u—w?

A wy jak myślicie?

Uwaga. Wyraz napisany dużemi literami jest łamigłówką. Trzeba literki tak ustawić żeby stanowiły właściwy wyraz.

AVE MARIA!



Był pewien rycerz pobożny, prosty,
W szczerości serca chował święte
[posty,
Na gołej ziemi spał bez kobierca,
Bił się i modlił z całego serca.
Czytać i pisać nie umiał wcale
Choć się urodził w zamku wspaniale;
»Ave Maria«, to tylko wiedział,
Całej modlitwy nie dopowiedział;
Lecz to co umiał, to często mawiał,
Maryę Pannę często pozdrawiał.
W śmierci pokonał piekielną żmiję,
Słodko rzekł »ave« widząc Maryę.
W grób go złożyli, ziemią przykryli,
Świeżemi kwiaty darń umaili,
Lecz kwiaty, co mu dzieci sadziły,
Zimowe wiatry wnet powarzyły.
Natomiast wyrósł kwiatek pię-
[kniejszy,
Kwiatek nad wszystkie inne cu-
[dniejszy:
Była to piękna, biała lilija,
W niej złote słowa »Ave Maria«.

Jeszcze słówko o Ziemi.

Bardzo jest miło Aniołkowi widzieć że Jego dziatki pogadanki naukowe chętnie czytają i korzystają z nich. Im człowiek więcej posiada wiadomości, tem sobie łatwiej potem da rady na świecie. Leniuszki zaś i nieuki zawsze biedę klepać będą, a ludzie będą ich mieli za nic! Oj, smutny los nieuków!

Jedno z dzieci, po przeczytaniu pogadanki o »Wnętrzu Ziemi«

pisze: »I ja także nie wiedziałem że ziemia jest kulą; dziękuję Aniołkowi że mię tego nauczył. Ale bym teraz chciał się dowiedzieć czy ziemia to bardzo duża kula?«

O tak, dzieci kochane, nasza ziemia to bardzo, bardzo wielka kula, a jakby ją kto chciał obejść dokoła piechotą, *to idąc dzień i noc bez ustanku*, musiałby iść całe **dziesięć lat**!

Odpowiedzi od Aniołka.

Marysia i Teresia Nyklowne. Czy się siostrzyczki zawsze grzecznie ze sobą bawią? Niech dziatki pamiętają że ich Anioł Stróż zawsze widzi i Matce Najśw. o nich opowiada. Aniołek by chciał swoje dziatki zawsze chwalić. Za listek Wiel. ks. Wikaremu Aniołek dziękuje bardzo i prosi aby nadal dla gazetki tak życzliwym pozostać raczył.

Jadwinia Kowalska. Pani wydawczyni była długi czas bardzo cierpiącą i dla tego dotychczas Jadwini za jej kochany liścik nie podziękowała, choć się nim bardzo i bardzo serdecznie ucieszyła. Dziś więc Ci, dziecino droga, za twoje poczciwe serduszko dziękuje i Ciebie i Tadziusia o modlitwę prosi, aby Pan Jezus w pracy błogosławił. Aniołek się modli o zdrowie dla twej Mamusi.

Adaś i Maniusia Lisiewicz. Jakże ciężko was P. Jezus doświadczył, biedne drogie dziatki! Aniołek współczuje wam całem sercem, główki wasze tuli i błogosławi i modli się za was. Tatuś wasz kochany patrzy na was z nieba i prosi was abyście nigdy Mamusi waszej nieposłuszeństwem kłopotu nie robili. Tym sposobem pocieszycie ją w jej ciężkiem zmartwieniu. Oprawna gazetka drugi raz wysłana za recepisem. Czyście ją otrzymali? Jeśli nie, to napiszcie, a będziemy na poczcie reklamować. O zdrowie dla Mamusi Aniołek się modli.

Mańcia Laskowska. Czy Mańcia zawsze pilnie Aniołka czyta, i czy jej się pogadanka o «Wnętrzu Ziemi« podobała? — Niech Mańcia liścik do Aniołka napisze.

Staś Szaro. Jakżeż się Aniołek ucieszył że Staś już 10 koron sobie uskładał i do kasy pocztowej oddał! Szkoda cenciki na cukierki wydawać — cukierki się zjedzą i żadnej z tego korzyści nie ma, a gdy się je zbiera to później i książeczkę ładną do czytania kupić sobie można, i dziadka ubogiego wesprzeć jak P. Jezus przykazał.

W imieniu biednych sług ze Stowarzyszenia św. Zyty Aniołek Ci dziękuje, dobra dziecino, za twoją ofiarę. Mamusię twoją i Ciocię Aniołek serdecznie pozdrawia.

Jadzia Nagaj. Gazetka oprawna już dawno wysłana, bo w Wielkim Tygodniu. Zapytaj o nią na poczcie dziecinko.

Stasia i Franuś Bilicz. Aniołek który często zagląda w serca swoich dziatek, bardzo się zasmucił gdy zajrzał do serduszka Franusia. Czy to Franuś już Aniołka nie kocha i nie chce być dziecina Matki Najśw.? Pieniądze, Franusiu kochany, szczęścia Ci nie dadzą, choćbyś ich miał bardzo dużo, jeśli serduszko nie będzie czyste. Pan Jezus, Matka Boża i św. Józef wcale pieniędzy nie mieli gdy żyli na ziemi. Aniołek zapytuje Stasię, czy Stasia obietnicę swą dotrzymuje.

Dalsze odpowiedzi w następnym numerku.

Rozwiązanie zagadki umieszczonej w Nrze 4. Zegar.

Dobre rozwiązanie nadesłali: Cześ Kędzierski, Adaś Lisiewicz, Jadzia Nagaj i Kasia Metler.

Wydawca: **Henrykowa Dziewicka.** — Redaktor odpowiedzialny: **Katarzyna Płatek.**
W drukarni W. L. Anczyca i Spółki w Krakowie.